

KRZYSZTOF BACZKOWSKI

„PANOWIE PRZYRODZENI” A ELEKCYJNOŚĆ TRONU W POLSCE ŚREDNIOWIECZNEJ*

Terminu „panowie przyrodzeni” (*domini naturales*) użył jako pierwszy w swej kronice Gall Anonim. Opisując chaos i zniszczenia w Polsce po śmierci Mieszka II, które spowodowali m.in. buntujący się poddani, stwierdzał, że ten niechlubny przykład winien służyć poprawie tych, „którzy przyrodzonym panom nie dochowywali wiary”¹. Była to przejrzysta aluzja do współczesnych Gallowi przeciwników politycznych Bolesława Krzywoustego. Zdaniem autora wstępu do polskiego wydania kroniki Galla, Mariana Plezi, „panowie naturalni” (*domini naturales*) to w ówczesnej terminologii politycznej tyle, co dynastia dziedzicznie panująca w jakimś kraju od kilku pokoleń, a więc jakoby od niepamiętnych czasów, w odniesieniu do Polski oczywiście Piastowie². Takie rozumienie istoty władzy panującej dynastii utrwaliło się w przekonaniu elit politycznych w następnych stuleciach, a potwierdziła je praktyka sięgająca XIV wieku³. Jest rzeczą godną podkreślenia, że mimo zmian systemu władzy (od jedynowładztwa do senioratu, od senioratu do pełnego rozbicia dzielnicowego, zdominowanego przez grupę książąt o równorzędnej pozycji, nieuznających zwierzchnictwa jednego z nich)⁴, nikt w kraju i za granicą nie kwestionował do końca XIII wieku prawa Piastów do dziedzicznego władania ziemiami etnicznie polskimi, mimo że korona królewska, symbol zjednoczenia i suwerenności tych ziem, została na z górą 200 lat zatracona. Piastom mogło zagrażać – przejściowo i w niewielkim stopniu – ograniczenie suwerenności na rzecz cesarstwa i papieżstwa⁵, mogło ich dotknąć oderwanie pogranicznych terytoriów przez zaborczych sąsiadów⁶, ale ich prawo do dziedzictwa przodków nie zagrażała ani krajowa, ani zewnętrzna uzurpacja. Podobnie było w in-

* Referat wygłoszony na sesji polsko-węgierskiej w Ostrzyhomiu 29 września 2007 roku.

¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, opr. M. Plezia, Wrocław 1999, s. 44.

² *Ibidem*, Wstęp, s. XLI.

³ *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, s. 493, 678.

⁴ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, opr. B. Kürbis, Wrocław 2003, s. 166–167.

⁵ Na przykład w 1135, 1157, 1189, 1210 roku zob. *Piastowie, Leksykon biograficzny*, pod red. S. Szczura, K. Ożóga, Kraków, 1999, s. 82, 83, 91–92, 176, 714.

⁶ Na przykład utrata Ziemi Lubuskiej w 1248 roku, Spiszu na rzecz Węgier w XII–XIV wieku, zob. R. Grzesik, *Polsko-węgierska granica na Spiszu – dzieje historycznych zmaganiań* [w:] *Terra Scepusiensis*, pod red. R. Gładkiewicza i M. Homzy, Wrocław 2003, s. 346–347.

nych krajach Europy Środkowej – Przemysłidzi byli „panami przyrodzonymi” w Czechach, Arpadowie – na Węgrzech. Jednak fenomenem polskim pozostało, że mimo rozbicia na kilkanaście księstw, pamięć o jedności, a następnie w XIII wieku świadome dążenie do zjednoczenia, w głównej, chociaż nie jedynej mierze, dzięki panowaniu narodowej dynastii, przetrwały, by przybrać realny kształt na przełomie XIII i XIV wieku⁷. Warto podkreślić, że to świadomość przynależności do kategorii „przyrodzonych panów”, dziedziców piastowskich, skłaniała, ulegających już niemieckim wpływom kulturowym Piastów Śląskich: Henryka Brodatego, Henryka Pobożnego, a zwłaszcza Henryka Probusa do prób wskrzeszenia królestwa, co w zasadzie było równoznaczne ze zjednoczeniem kraju⁸. Kronika polsko-śląska wyraźnie mówi o tym, że Henryk Brodaty swego syna Henryka Pobożnego chciał uczynić królem Polski⁹. Te same dążenia ujawnił Henryk Probus już w 1281 roku¹⁰. Na fali szerszych dążeń zjednoczeniowych, w których wydatną rolę odgrywał Kościół polski i kult św. Stanisława, patrona przyszłego zjednoczenia, działania wybitnych książąt piastowskich walczących o tron krakowski w końcu XIII wieku nabrały znamion akcji mających szersze poparcie społeczne. Dążenia te ułatwiała bezdziedziczność kilku kolejnych książąt, Bolesława Wstydliwego, Leszka Czarnego, Henryka Probusa i układy sukcesyjne między nimi. Niekiedy tego rodzaju pakti prowadziły do scalenia większej połaci ziem polskich. Tą drogą Przemysł II zdołał połączyć Wielkopolskę z Pomorzem Gdańskim¹¹ i odnowić godność królewską w 1295 roku, jednak bez Krakowa będącego obiektem rywalizacji innych książąt. W tej sytuacji, jako *tertius gaudens*, wkroczył król Czech Wacław II, opanowując w 1291 roku Małopolskę z Krakowem, a w 1300 roku Wielkopolskę i koronując się w Gnieźnie na króla Polski¹². Był to pierwszy przypadek od stuleci, gdy prawo dziedziczne Piastów, „panów przyrodzonych”, zostało – jeśli chodzi o Kraków i koronę królewską – tak zdecydowanie zakwestionowane, chociaż Wacław dla zachowania pozorów legalności poślubił córkę zamordowanego w 1296 roku Przemysła II, Ryksę-Elżbietę¹³. Czy wyniesienie Wacława II było aktem agresji i zaborem czy też wynikiem elekcji ze strony części społeczeństwa polskiego? Zanim odpowiemy na to pytanie przypomnijmy zasady przekazywania tronu w czasach piastowskich.

Mimo przekonania o równych prawach wszystkich potomków mitycznego Piasta do dziedzictwa, przekonania utrwalonego zwłaszcza po ostatecznym obaleniu zasady senioratu po 1202 roku¹⁴, w XIII wieku w dobie rozbicia dzielnicowego rozwinęły się między nimi zażarte walki o ziemię i władzę. O wyniku tych walk decydowały nie tylko polityczne i militarne zdolności wybitnych książąt, ale i stanowisko ówczesnych

⁷ J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego Królestwa Polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Warszawa 1954, *passim*.

⁸ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa, 1975, 1997.

⁹ *Kronika polsko-śląska*, Monumenta Poloniae Historica (dot. cyt. MPH), t. III, Lwów 1878, s. 647.

¹⁰ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich, Dzieje ustroju*, Poznań 1948, s. 113; R. Grodecki, *Plany koronacyjne księcia wrocławskiego Henryka IV*, „Śląsk” 1, 1946, nr 2, s. 2–6.

¹¹ B. Zientara, *Przemysł II [w:] Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1987, s. 215–216.

¹² Idem, *Wacław II*, ibidem, s. 218–225.

¹³ *Ryksa-Elżbieta, Leksykon Piastów*, s. 167–170.

¹⁴ *Kronika Jana z Czarnkowa*, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 65; O. Balzer, *Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11*, „Rozpr. AU, Hist-Fil.” ser. II, t. 5 (33), Kraków 1894, s. 293–350, zwłaszcza s. 312.

elit społecznych, przede wszystkim możnowładztwa i Kościoła, z czasem także mieszczaństwa. Częstokroć władza zwycięskiego księcia byłaby na dłuższą metę nie do utrzymania bez poparcia części tych elit. Poparcie to niejednokrotnie przybierało postać umowy między zwycięskim księciem a przedstawicielami możnowładztwa duchownego i świeckiego. Niektórzy badacze dopatrują się w tych umowach początków zjawiska elekcyjności tronu. Byłaby to jednak elekcyjność bardzo specyficzna: po pierwsze ograniczona do członków dynastii piastowskiej (co świadczyłoby o ich roli wyjątkowej jako „panów przyrodzonych”), po drugie sprowadzająca się do ustępstw monarchów o charakterze incydentalnym, nieujętych w żaden system czy zasady. Zacięte spory trwały wśród historyków na temat, czy Kazimierz Sprawiedliwy obalił zasady senioratu *via facti*, czy uzyskał dla wprowadzonych zmian ustawowo-instytucjonalną akceptację elit społecznych, czy wreszcie musiał postarać się o zaakceptowanie zmiany przez autorytety zewnętrzne¹⁵. Znakomity badacz dziejów polskich Roman Grodecki, za pierwszy przykład takiej *quasi*-elekcji, w której przywódcy jednej ziemi zgodzili się przyjąć księcia elekta w zamian za spełnienie przez niego jednego wprawdzie, ale ważnego warunku, przyjmuje powołanie na tron krakowski w 1202 roku księcia sandomierskiego Leszka Białego. Według Grodeckiego, „to narzucenie przez społeczeństwo warunku, od którego spełnienia przez elekta zależać miało uznanie go za księcia, pierwsze w naszych dziejach *pacta conventa*, niejako w załączku”¹⁶. Grodecki zastrzega, że w dzielnicy krakowskiej istniały specyficzne stosunki umożliwiające czynnikowi społecznemu rozszerzenie jego wpływu i podejmowanie decyzji co do obsady tronu. Jego zdaniem, w innych dzielnicach takich okazji nie było i ich książęta uznawani za „panów przyrodzonych” mogli utrzymać elementy władzy absolutnej pierwszych Piastów. Przykładem może być Henryk Brodaty, który podkreślał, że czynnikiem bezwzględnie decydującym w sprawach wagi państwowej jest on sam i którego stanowisko porównuje zasłużony badacz ze słynnym „państwo to ja” Ludwika XIV¹⁷. Na podobny do układu z 1202 roku kompromis między, w zasadzie, dziedziczną władzą „przyrodzonych panów” Polski Piastów a aspiracjami szczytów ówczesnego społeczeństwa, wskazuje Grodecki, omawiając przywilej wystawiony przez Władysława Łaskonogiego w 1228 roku w Cieni na rzecz panów i duchowieństwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej. W myśl wcześniejszego układu „na przeżycie” Władysław miał dziedziczyć po Leszku Białym. Zamordowany w 1227 roku Leszek pozostawił jednak małoletniego syna Bolesława Wstydlwego. Biskup i panowie krakowscy zgodzili się w Cieni na opiekuńcze rządy Władysława, jednak w zamian za wiele zobowiązań: przestrzegania praw wszystkich poddanych, nienakładania niesłusznym ciężarów i podatków, otoczenia protekcją baronów i szlachetnych, usuwania

¹⁵ O. Balzer, *O następstwie tronu w Polsce, Studya historyczno-prawne*, „Rozpr. AU, Hist.-Fil.”, t. 36, 1897, s. 289–431; S. Zakrzewski, *Dzieje Polski Średniowiecznej. Encyklopedia Polska (PAU)*, t. V, cz. I, Kraków 1920, s. 127; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. I, Korona, Lwów–Warszawa 1925, s. 27; J. Adamus, *O mniemanej łęczyckiej ustawie sukcesyjnej*, „Collectanea Theologica”, t. 17, 1936, z. 1/2, s. 183–205; A. Gieysztor, *Nad statutem łęczyckim z 1180 r. Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 1958, s. 181–207; R. Grodecki, *Zjazd łęczycki 1180 r.* [w:] R. Grodecki, *Polska Piastowska*, Warszawa 1969, s. 97–115.

¹⁶ R. Grodecki, *Dzieje wewnętrzne Polski w XIII w.* [w:] R. Grodecki, *Polska Piastowska*, s. 175.

¹⁷ *Ibidem*, s. 138.

nieuczciwych i niesprawiedliwych urzędników, przestrzegania wolności Kościoła krakowskiego¹⁸. „W formułach dosyć prymitywnie zredagowanych, ujęto po raz pierwszy w naszych ziemiach, w postaci dokumentu pisanego o prawnopublicznym znaczeniu uprawnienia społeczeństwa. Po raz pierwszy na naszych ziemiach społeczeństwo otrzymało tu dokumentowaną gwarancję swych praw” – pisze Grodecki¹⁹. Zdaniem tegoż autora, chociaż panowanie Laskonogiego w Krakowie było epizodem, to Wstydlivy nie wydając dokumentów o podobnym wydźwięku, ale konsultując się we wszystkich ważnych sprawach państwowych z możnymi na wiecu, wcielił w istocie przez całe życie zasady przywileju z Cieni.

Po raz pierwszy część polskich elit politycznych zgodziła się na przekazanie tronu władcy niewywodzącemu się z rodu „przyrodzonych panów” – Piastów, w 1291 roku. Wówczas to król czeski Waclaw II z rodu Przemyślidów, opierając się na bardzo wątpliwych prawach – rzekomym zapisie swej ciotki, a wdowy po Leszku Czarnym, Gryfyny²⁰ i zupełnie bezwartościowym zapisie dziedzicznym (bo dotyczącym właściwie tylko ziemi wrocławskiej, Henryka Probusa) – sięgnął po ziemię krakowską i sandomierską. W zasadzie był to podbój militarny, lecz chcąc zbrojnej aneksji nadać pozory legalności, Waclaw zgodził się wystawić w Lutomyślu w 1291 roku, na rzecz tej części możnych krakowskich, którzy byli skłonni uznać jego władzę, przywilej stwarzający pozory elekcji, czyli, jak pisze Grodecki, nowy okaz *pacta conventa*²¹. W przywileju tym zagwarantował przestrzeganie dotychczasowych praw i prerogatyw warstw posiadających, zasięganie rady biskupa i baronów w kwestii obsady urzędów i dostojęństw w obydwu księstwach, wypłacanie żołdu rycerzom uczestniczącym w wyprawach zagranicznych, nienakładanie nowych podatków i danin oraz obracanie płynących z księstw dochodów tylko na ich pożytek²². W ten sposób została zabezpieczona ze strony polskiej unia z Czechami, nie zaś wcielenie Małopolski do Korony Czeskiej. W ślad za tym poszło opanowanie przez Waclawa II Wielkopolski i uwieńczenie go w 1300 roku w Gnieźnie przez reprezentanta polskiej, patriotycznie usposobionej hierarchii kościelnej, arcybiskupa Jakuba Świnkę, koroną królewską²³. Jednocześnie rycerstwo Wielkopolski wypowiedziało posłuszeństwo z powodu nadużyć jednemu z „panów przyrodzonych”, Władysławowi Łokietkowi²⁴. Był to – jak wyżej powiedziano – znaczący wyłom w dotychczasowo obowiązującej zasadzie niepowoływania na tron nikogo poza Piastami. Świadom tej zmiany Waclaw II próbował umocnić swą władzę, wiążąc się z Piastami przez małżeństwo z córką Przemysła II Ryksą Elżbietą²⁵.

¹⁸ J. Wyrozumski, *Dzieje Polski Piastowskiej, VIII w. – 1370. Wielka Historia Polski*, t. II, Kraków 1999, s. 190.

¹⁹ R. Grodecki, *Dzieje wewnętrzne*, s. 181–183.

²⁰ Kronika Pulkawy, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. V, s. 175–176; MPH, t. III, s. 184; N. Nowacki, *Czeskie rozszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335*, Poznań 1987, s. 34–35; J. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka*, „Rozpr. AU, Hist.-Fil.”, ser. II, t. 34, Kraków 1916, s. 285 i n.; W. Semkowicz, *Walka o monarchię 1288–1294*, „Kwartalnik Historyczny”, t. V, 1891, s. 738.

²¹ R. Grodecki, *Dzieje wewnętrzne...*, s. 184.

²² J. Wyrozumski, *Dzieje Polski...*, s. 255.

²³ B. Zientara, *Waclaw II*, s. 224.

²⁴ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. IV, ks. 7 i 8, Warszawa 1974, s. 586–587.

²⁵ *Ibidem*, ks. 9, Warszawa 1987, s. 14.

Wprawdzie popierający Waclawa panowie polscy powoływali się także na pokrewieństwo szczepowe z Czechami, ale wobec znacznej germanizacji dworu Waclawa II nie był to argument przekonujący.

Ta nienaturalna sytuacja nie mogła jednak trwać zbyt długo. Proniemieckie sympatie Waclawów i powrót – jak pisze Długosz – do „własnych” panów – Piastów, spowodowały, że krótkie czeskie panowanie w Polsce zaczęło się chwiać, jeszcze przed wygaśnięciem Przemyślidów w 1306 roku. Z długotrwałej walki o spadek po nich wyszedł zwycięsko „pan przyrodzony”, Władysław Łokietek, ostateczny zjednoczyciel Królestwa i reprezentant prawdziwej polskiej racji stanu, zwłaszcza w stosunkach z Krzyżakami, w odróżnieniu od proniemiecko usposobionych Piastów Śląskich i czeskich Luksemburgów²⁶. Jednak fakt, że Jan Luksemburski zrezygnował z roszczeń do korony polskiej dopiero za czasów Kazimierza Wielkiego świadczył o tym, że na arenie międzynarodowej nie uznawano już, jak niegdyś, Piastów za bezdyskusyjnych dziedziców Królestwa Polskiego. Zasada ta, przynajmniej jeśli chodzi o dziedziczenie w linii męskiej, zaczęła stopniowo odchodzić w kraju w zapomnienie, od chwili gdy Łokietek, a później Kazimierz Wielki, zaczęli – chociaż w odległej perspektywie – uwzględniać możliwość przekazania dziedzictwa węgierskim Andegawenom z pominięciem innych linii Piastów. Proces ten, którego nie miejsce tu przedstawiać, wyznaczony datami 1327, 1335, 1338, 1351, 1355, z układów dynastycznych przekształcał się stopniowo w kontrakt społeczny²⁷. Ustrój państwa bowiem, już od XIII wieku poczynając, tracił charakter patrymonialny, a zamieniał się w stanowy, którego cechą naczelną była dążność elit polityczno-społecznych do współdecydowania z władcą w kwestiach dla państwa najważniejszych, takich jak obsada tronu w wypadku wygaśnięcia linii panującej po mieczu. Rozwój ten był przyspieszony w XIV wieku, „zwłaszcza z przyjęciem pojęcia Korony Królestwa Polskiego, a oznaczającego całość, niezbywalność ziem Królestwa i współodpowiedzialność za nie przywódców grup stanowych”²⁸. Dlatego układy dynastyczne, jak ten z 1335 i 1338 roku, z czasem musiały uzyskać sankcję społeczeństwa stanowego. Sukcesja andegaweńska stanowiła kolejny wyłom w traktowaniu „naturalnych panów”, Piastów, jako wyłącznych dziedziców Królestwa Polskiego, oraz niepozbywalności podlegających ich ziem w razie wymarcia jednej z ich linii. W XIV wieku, królewska linia Piastów – jednoczycieli Królestwa polskiego – stała w obliczu wygaśnięcia. Jednocześnie w przeszłość odchodziła zasada niedziedziczności kobiet. Zarazem w XIV wieku przejawiała się tendencja do wyłączenia z praw sukcesyjnych do korony królewskiej w Polsce tych „panów przyrodzonych”, którzy uznali nad sobą zwierzchność innego monarchy. Dotyczyło to zwłaszcza książąt śląskich jako wasali Królestwa Czeskiego²⁹. Była to bardzo nieko-

²⁶ J. B a s z k i e w i c z, *Rola Piastów w procesie zjednoczenia państwowego Polski do roku 1320* [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, Wrocław 1975, s. 49–51; i d e m, *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1958, s. 193.

²⁷ Szerzej na ten temat: J. W y r o z u m s k i, *Geneza sukcesji andegaweńskiej w Polsce*, „Studia Historyczne”, 25, 1985, z. 2, s. 188–197.

²⁸ J. D ą b r o w s k i, *Korona Królestwa Polskiego w XIV w.*, Wrocław–Kraków 1961; i d e m, *Kazimierz Wielki, twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.

²⁹ R. H e c k, *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV i XV w.* [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, s. 69–77. Abominacji wobec książąt śląskich jako zdrajców Polski dawał wyraz J. D ł u g o s z, *Roczniki...*, t. V, s. 264.

rzystna i wręcz koniunkturalna interpretacja prawa dynastycznego, ważąca w XIV wieku znacznie na losach państwa polskiego – mówi J. Wyrozumski³⁰.

Kobietą, która stanowiła łącznik między Piastami a Andegawenami, poprzez której prawa Andegawenowie mieli sięgnąć po tron polski, była Elżbieta, córka Władysława Łokietka, żona Karola Roberta³¹. Jednak spodziewane dziedzictwo, nabierające mocy tylko na wypadek bezdziedzicznej śmierci Kazimierza, obejmowało tylko męskie potomstwo Andegawena, wykluczając córki. O tym, że takie postępowanie nie zyskało aprobaty pozostałych Piastów świadczą usiłowania księcia gniewkowskiego (z tej samej linii Piastów Kujawskich), Władysława Białego, podjęte po śmierci Kazimierza Wielkiego w celu przejścia po nim spadku lub odzyskania chociaż części ojcowskiej spuścizny na Kujawach – w czym księżę pretendent mógł liczyć na poparcie części elit politycznych Wielkopolski³². Stał się on – jak mówi Jerzy Wyrozumski – dobrym atutem dla rygorystycznych zwolenników piastowskich „panów naturalnych”. Zarazem wychodzące poza dawny zwyczaj układy dynastyczne stworzyły elitom stanowym sposobność do uczynienia momentu przekazania tronu zależnym od własnej woli, wprowadzając tym samym element elekcyjności. Początkowo Kazimierz Wielki desygnował po prostu Andegawenów, „co było zupełnie możliwe w ramach rozszerzonych zasad piastowskiego prawa spadkowego, miał Andegaweńczyk tzw. hipotetyczne prawo dziedziczenia i mógł być w braku męskiego potomka króla wyznaczony następcą tronu przez Kazimierza Wielkiego”³³. Z upływem lat układ sił społecznych uległ jednak zmianie. W 1351 roku w czasie choroby Kazimierza Wielkiego dostojnicy polscy uznali dziedzictwo Ludwika Węgierskiego, zobowiązali się przyjąć go za „naturalnego pana i króla”, z ograniczeniem praw spadkowych do jego tylko osoby, oraz pod groźbą wypowiedzenia posłuszeństwa wymogli na nim zobowiązanie niepowoływania Niemców na urzędy państwowe i wynagradzania wypraw zagranicznych rycerstwa polskiego. Szerszy przywilej elekcyjny wydał Ludwik 24 stycznia 1355 roku w Budzie przedstawicielom możnowładztwa małopolskiego. W zamian za uznanie przez nich jego sukcesji, zobowiązał się nie ściągać nadzwyczajnych danin, nie obarczać potrzebami swego dworu dóbr kościelnych i rycerskich, poniesione przez poddanych szkody wynagradzać, płacić żołd rycerstwu wyruszającemu za granicę. Ustawę sukcesyjną rozciągnięto wprawdzie i na osobę bratanka Ludwika, Jana, z zastrzeżeniem jednak, że z ich śmiercią cała umowa traci moc³⁴. Była to, zdaniem Z. Wojciechowskiego, elekcja tzw. potwierdzająca³⁵. Rządy Ludwika w Polsce nie były popularne, a że i on sam to dostrzegał, regentką mianował na kilka lat swą matkę Elżbietę, uznawaną za „panią naturalną”.

Ponieważ Ludwik nie doczekał się męskiego potomstwa, dziedzictwo jednej ze swych córek musiał uzyskać za zgodą szlachty polskiej w układzie koszyckim z 1374 roku, gdzie powtórzył w zasadzie swoje zobowiązania z 1351 i 1355 roku, ale podatki z dóbr rycerskich ograniczył do dwóch groszy z łanu uprawnego, a przede wszystkim

³⁰ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1985, s. 203.

³¹ O niej szerzej J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, Kraków 1914.

³² J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, Kraków 1918; S.A. Sroka, *Władysław Biały* [w:] *Leksykon Piastów*, s. 246–249.

³³ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 121.

³⁴ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, s. 206–207.

³⁵ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 121.

rozszerzył ten przywilej na wszystkich przedstawicieli rycerstwa, czyniąc w ten sposób podstawę do ostatecznego wyodrębnienia się stanu rycerskiego³⁶. Była to w istocie elekcja, jednak nie osoby, tylko dynastii, zapoczątkowanej przez Jadwigę i jej męża, a kontynuowanej – jak sądzono – przez dzieci oczekiwane z tego małżeństwa³⁷. Jedy- nym elementem desygnacji był, jak wiadomo, warunek wyznaczenia jednej z córek przez królową wdowę, który nie był wszakże do końca ani jasno sprecyzowany, ani przestrzegany. Początkowo możni obie córki Ludwika, Marię i Jadwigę, uznali za „naturalne panie” królestwa, chociaż procent krwi piastowskiej w nich da się oszaco- wać na 1/8. W opinii społecznej owych czasów sprawa nie była całkowicie jedno- znaczna. Podczas wielkiego bezkrólewia w latach 1382–1384 część możnych opowie- działa się za księciem mazowieckim Siemowitem z rodu Piastów, a więc „panem natu- ralnym”, który jednak drogą elekcji, a nie dziedziczenia, byłby wyniesiony na tron krakowski, a małżeństwem z Jadwigą pogodziłby dwie sprzeczne racje dziedziczenia. Jednak koncepcje polityczne wysuwające na plan pierwszy rację stanu zwyciężyły i panowie krakowscy połączyli Jadwigę z księciem litewskim Jagiełłą, uznając ją zara- zem bez dyskusji za „panią przyrodzoną”. Jadwiga swoją działalnością to szlachetne określenie w pełni zrealizowała, wypełniając kulturalny testament Kazimierza Wiel- kiego i budując pomost między dynastią piastowską a jagiellońską³⁸. Dlatego też po objęciu rządów w Polsce, a także dzięki małżeństwu z Jagiełłą była „królem”, nie zaś królową, a monarchią polską w latach 1386–1389 określamy diarchią³⁹. Jagiełło został wyniesiony na tron w układach zawartych w Krakowie i w Lublinie w 1386 roku, dro- gą elekcji, ale elekcja ta była koniecznym rezultatem wcześniej podjętych zobowiązań (tzw. unii w Krewie). Jagiełło czuł się więc królem bardziej jako małżonek Jadwigi niż jako elekt szlachty i po śmierci żony uważał swe prawa za tak dalece niepewne, że, jak pisze Długosz, „tylko przez zdrową radę doradców został przywrócony i potwierdzony na królestwie”⁴⁰. Wątpliwościom jego zaradzono, zeniąc go ponownie z Anną Cylej- ską, prawnuczką Kazimierza Wielkiego, a więc Piastówną po kądzieli. Jej też na zasa- dach polskiego prawa spadkowego – jeśli byłoby ściśle przestrzegane – winien był Jagiełło po śmierci Jadwigi ustąpić dziedzictwa. Gdy jednak Anna po kilkunastu latach zmarła, fakt długotrwałego zasiedzenia się na tronie i podwójnych związków z krwią piastowską Jagiełły (których efektem w wypadku drugiego małżeństwa była córka Jadwiga) był już tak oczywisty, że w opinii wielu poddanych uzyskał on status „króla przyrodzonego” i mógł, wprawdzie nie bez oporów, decydować o wyborze dwóch następnych małżonek – już spoza dynastii. Z czwartej też żony Sonki Holszańskiej doczekał się dwóch synów: Władysława (ur. 1424) i Kazimierza (ur. 1427). Dopóki żyła królowa Jadwiga, ona jako pochodząca z krwi piastowskiej i jej przyszły małżo- nek uchodzili za prawowitych następców Jagiełły. Jednak po jej przedwczesnej śmierci stanęła na porządku dziennym sprawa następstwa synów Władysława. W przekonaniu

³⁶ J.S. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź, 1983; K. Potkański, *Daty zjazdów koszyckich (1373, 1374, 1379). Studia nad wiekiem XIV*, „Rozpr. AU, Hist.-Fil.”, ser. II, t. 4, 1900, s. 275–294.

³⁷ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 123.

³⁸ J. Wyrzomski, *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 1997, s. 101.

³⁹ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 123.

⁴⁰ J. Długosz, *Roczniki...*, t. VI/1, Warszawa 1985, s. 221–228.

samego króla przysługiwało im bezwzględne prawo sukcesji, niezależnie od woli poddanych, gdyż, jak mówi Długosz, naród do tego same prawa boskie zobowiązywały⁴¹. Inaczej sprawy widział potężniejszy obóz szlachecko-magnacki. W ich oczach władza Jagiellonów w *Corona Regni Poloniae* miała inny charakter niż w ich litewskim *patri-monium*. W akcie unii horodelskiej z 1413 roku opuszczono słowa o „dzieciach i prawnych sukcesorach” króla. Po przyjsciu na świat młodego Władysława, szlachta w zamian za uznanie go następcą tronu zaczęła się domagać od ojca potwierdzenia dawnych i nadania nowych przywilejów. Zdaniem historyka prawa Z. Wojciechowskiego, od tego czasu mówić trzeba o ustaleniu się w Polsce zasady elekcji w miejsce obowiązującej dotychczas dziedziczności tronu⁴². Sprawa nie była jednak aż tak oczywista. Jak wyżej wspomniano, król kwestionował prawo „narodu politycznego” do decydowania o elekcji. O walce dwóch przeciwstawnych tendencji świadczą wydarzenia z lat 1425–1433/4, gdy król na przemian godził się na żądania szlachty, a następnie się z nich wycofywał. Ostatecznie król ustąpił i zapłacił szlachcie za uznanie jednego z jego synów następcą przywilejami generalnymi dla tego stanu z lat 1430–1433 (przywilej jedlnieński-krakowski) oraz partykularnymi przywilejami dla niektórych ziem. Jednak W. Uruszczak stwierdza, że „zabiegi króla o tron dla synów były następstwem nie tyle konieczności prawnej, ile przezorności politycznej”⁴³. Po śmierci starego króla wiele wskazywało na to, że następcą będzie starszy syn Władysław. Ostatecznie kwestia obsady tronu została rozstrzygnięta na sejmie walnym w Krakowie w lipcu 1434 roku. Historyk prawa starszej daty S. Kutrzeba uważał ten sejm za elekcyjny⁴⁴, zdaniem jednak T. Silnickiego, a w ślad za nim W. Uruszczaka, był to raczej sejm koronacyjny, na którym wśród ostrych sporów przeforsowano natychmiastową koronację dziesięcioletniego Jagiellończyka w zamian za obietnicę zaprzysiężenia praw stanowych po dojsciu do lat sprawnych, zagwarantowaną przez królową matkę. To uznanie prawa dziedzicznego Jagiellończyka było jednak uzależnione od konkretnych warunków, tak że nie sposób w akcie tym nie dostrzec pewnych elementów elekcyjności. Tę skomplikowaną sytuację trafnie podsumowuje W. Uruszczak: „Nie elekcja, ale dziedzictwo w połączeniu z elekcją potwierdzającą dawały Jagiellończykom prawo do tronu. Jako syn legalnego władcy Władysław Jagiellończyk był dziedzicem uprawnionym do objęcia tronu w Koronie Polskiej. Był zarazem władcą wybranym, czyli elekcyjnym”. Według W. Sobolewskiego, wówczas „mimo zdecydowanego zwrotu na korzyść elekcyjności tronu, utrzymały się jeszcze pewne pozostałości monarchii dziedzicznej”⁴⁵.

Dalsza tendencja rozwojowa zmierzała do utrwalenia zasady elekcyjności, ale w obrębie dynastii jagiellońskiej. Bardziej jednak niż traktowanie Jagiellonów jako nowych „panów przyrodzonych” decydowało o ich powoływaniu na tron pragnienie utrzymania związku z Litwą, w której byli dziedzicznymi panami. Dla Długosza Jagiellonowie byli dynastią obcą. Najcięższy kryzys dynastyczny nastąpił, a zarazem

⁴¹ J. Długosz, *Roczniki...*, t. VII, Warszawa 1985, s. 221–228.

⁴² Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 123.

⁴³ W. Uruszczak, *Państwo pierwszych Jagiellonów. Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1999, s. 41.

⁴⁴ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 1. *Korona*, Warszawa 1923, s. 230.

⁴⁵ T. Silnicki, *Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej*, Lwów, 1913, s. 27–28; W. Uruszczak, *Państwo pierwszych...*, s. 42–43.

najsilniej uwypuklił zasadę elekcyjności, po nieoczekiwanej, bezdziejnej śmierci Władysława III pod Warną w 1444 roku. Chociaż jedynym poważnie brany pod uwagę kandydatem, za którym przemawiały prawa krwi, był brat zmarłego Kazimierz Jagiellończyk, jego targi elekcyjne z panami polskimi trwały prawie dwa lata. Kandydat bronił się przed inkorporacją Litwy do Polski, wzdragał się potwierdzić przywileje szlacheckie, brał stronę litewską w sporze o Wołyń i Podole. Przywódcy polskiego możnowładztwa w drodze szantażu wysunęli kandydaturę elektora brandenburskiego Fryderyka II, część z nich okrzyknęła nawet królem księcia mazowieckiego Bolesława IV⁴⁶. Pojawili się więc kandydaci spoza dynastii Jagiellonów, co niezależnie od intencji ich chwilowych zwolenników nadawało ostatecznej elekcji Kazimierza we wrześniu 1446 roku (koronacja nastąpiła w czerwcu 1447 roku) pozory wolnego wyboru⁴⁷.

Zasada elekcyjności utrwaliła się wtedy ostatecznie. Nie zdołał jej przekreślić Kazimierz Jagiellończyk, mimo prób wprowadzenia autorytarnego stylu rządzenia⁴⁸. Osiągnął tylko tyle, że zgodnie z jego przedśmiertną wolą Litwini powołali na stolec wielkksiążęcy młodszego z synów Aleksandra, a polski sejm elekcyjny – w zasadzie dostojnicy królestwa, przy biernym raczej udziale pewnej liczby szlachty – wyniósł na tron w 1492 roku Jana Olbrachta⁴⁹. Pojawili się wprawdzie też kandydatury braci elekta: Władysława, Zygmunta, Aleksandra, a nawet Piasta mazowieckiego Janusza, lecz i tym razem służyły one bardziej podkreśleniu zasady elekcyjności, niż posiadały realne widoki powodzenia. Podobny charakter miała też kolejna elekcja – z 1501 roku, kiedy jako kontrkandydaci Aleksandra wystąpili jego bracia Władysław i Zygmunt, a zwycięski elekt musiał zapłacić możnowładcom tzw. przywilejem mielnickim dla senatu, który zawierał w sobie po raz pierwszy niezawołowane niczym *ius resistendi*⁵⁰. Dylematów tego rodzaju nie było już przy elekcji Zygmunta I, 8 grudnia 1506 roku, zwłaszcza że kandydat uzyskał już wcześniej tron litewski⁵¹.

Mimo że długie i na ogół szczęśliwe panowanie Zygmunta I umocniło silniej niż dotychczas przywiązanie „narodu” szlacheckiego do dynastii jagiellońskiej, na Wawelu nie zapomniano o zasadzie elekcyjności i postanowiono już za życia starego króla zapewnić ciągłość panowania Jagiellonów w obydwu połączonych unią państwach. Było to głównie zasługą królowej Bony, konsekwentnej rzeczniczki wzmocnienia władzy królewskiej i centralizacji państwa⁵². Głównie za jej sprawą uznano na Litwie, już w 1522 roku, dwuletniego syna pary królewskiej Zygmunta Augusta następcą ojca na stolcu hospodarskim, co było sprzeczne z dawnymi umowami polsko-litewskimi. W 1529 roku formalnie przekazano dziewięcioletniemu królewiczowi władzę w Wielkim Księstwie. Postawiony niejako w obliczu konieczności polski senat, już w dwa miesiące później – 17 grudnia 1529 roku dokonał elekcji Zygmunta II na króla pol-

⁴⁶ J. Długosz, *Annales*, lib. XII, Kraków 2003, s. 29–35.

⁴⁷ T. Siłnicki, *Prawo elekcji...*, s. 28.

⁴⁸ M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1987, s. 116–118.

⁴⁹ F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1936, s. 41.

⁵⁰ K. Baczowski, *Od artykułów mielnickich 1501 r. do konstytucji Nihil Novi 1505 r.* [w:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, Wrocław 15–18 IX 1999, *Pamiętnik*, t. II, cz. 1, Toruń 2000, s. 187–195; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1999, s. 53.

⁵¹ L. Finkel, *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko litewskiej*, Kraków 2000, *passim*.

⁵² Wł. Pocięcha, *Królowa Bona. Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. II, Poznań 1949, s. 133.

skiego. Z początkiem następnego roku przeprowadzono jego koronację. Była to pierwsza elekcja i pierwsza koronacja dokonana za życia panującego ojca. Te akty niezgodne z dotychczasowym prawem zostały uznane za zamach na wolności szlacheckie i wywołały liczne protesty, zwłaszcza na sejmie 1536/1537 roku, na którym Zygmunt August miał złożyć stanom przysięgę o dochowaniu przywilejów⁵³. Od 1544 roku, kiedy młody król objął faktycznie rządy na Litwie, istniała w państwie polsko-litewskim praktyczna dwuwładza.

Zygmunt August był ostatnim z Jagiellonów. Dzięki doprowadzonej przez niego do skutku unii lubelskiej 1569 roku, zmienił się wzajemny stosunek Korony i Litwy. Powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów, państwo szlacheckie, w którym zasada elekcyjności tronu stała się jedną z kardynalnych zasad ustrojowych. Jednak kształt tej nowej elekcji – wolnej elekcji, w której uczestniczyć mógł teoretycznie każdy szlachcic herbowy, został ustalony dopiero w toku burzliwych obrad sejmowych po śmierci ostatniego z Jagiellonów w 1572 roku. Elekcja miała być całkowicie wolna – wybrany mógł być każdy z kandydatów zagranicznych, a także każdy szlachcic krajowy po zaprzysiężeniu podstawowych praw Rzeczypospolitej ujętych w tzw. artykuły henrykowskie i *pacta conventa*⁵⁴. Jednak pamięć o dziedzictwie i świetnych rządach Piastów i Jagiellonów była w społeczeństwie szlacheckim tak silna, że w ciągu najbliższych stu lat wybierano – z jednym wyjątkiem – władców skoliigaonych z Jagiellonami albo mających w swych żyłach krew jagiellońską. Owym wyjątkiem był wybrany pochopnie po śmierci Zygmunta Augusta królewicz francuski Henryk Walezy, zobowiązany wszelako (wprawdzie tylko prywatnie) do poślubienia niezamężnej siostry zmarłego króla Anny⁵⁵. Panowanie jego było epizodem, a jego rychła ucieczka do Francji lekcją, która tym silniej zwróciła umysły rzesz szlacheckich ku ostatnim latoroślom wygasłej dynastii. O tym, że nie zapomniano zupełnie praw dziedzicznych świadczy tytuł, jakim obdarzono Annę: „infantka”, czyli następczyni tronu – tytuł stosowany w najbardziej absolutystycznie rządzonym wówczas państwie, w Hiszpanii. Wśród projagiellońskich nastrojów Jan Zamoyski przeprowadził 13 grudnia 1575 roku wybór tejże „infantki” jako „Piasta”, czyli rodzimego kandydata, z warunkiem jednak poślubienia przez nią wybranego przez szlachtę króla⁵⁶. Jak wiadomo z walk elekcyjnych zwycięsko wyszedł Stefan Batory, a Anna formalnie mu poślubiona nie była w stanie odegrać roli drugiej Jadwigi, nie miała też jej prerogatyw. Po śmierci Batorego wybór padł na siostrzeńca Anny, syna Katarzyny Jagiellonki i Jana Szwedzkiego, Zygmunta, chociaż nie obeszło się bez ciężkich zmagania elekcyjnych z innymi kandydatami. I chociaż szlachta strzegła jak zrenicy oka wolności elekcyjnej, to jednak krew jagiellońska i pragnienie utrzymania ciągłości dynastii odegrały niemałą rolę przy kolejnych elekcjach synów Zygmunta III – Władysława IV i Jana Kazimierza, a pisarze polityczni tej epoki, zwłaszcza rega-

⁵³ A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August, król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 31–33; S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1988, s. 24–26, 32.

⁵⁴ Świetosława z Borzejowic Orzelskiego, *Bezkrólewia książę ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 do r. 1576*, Petersburg–Mohilew 1856, s. 30–31.

⁵⁵ S. Grzybowski, *Henryk Walezy*, Wrocław 1985.

⁵⁶ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia książę ośmioro...*, t. II, s. 158.

liści, chętnie podkreślali ciągłość dynastyczną Jagiellonów i Wazów⁵⁷. Dopiero elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku, który nie był nawet w bardzo odległych genealogicznych powiązaniach potomkiem Piastów i Jagiellonów, oznaczała ostateczne zerwanie ze śladami kultu „panów przyrodzonych”, chociaż przywróciła na dwa panowania rządu, jak to wówczas mówiono, „Piasta”, czyli z dziada pradziada obywatela Rzeczypospolitej.

“NATURAL MONARCHS” AND THE ELECTIVENESS OF THE THRONE IN MEDIEVAL POLAND

Summary

The concept of “natural monarchs”, the only legitimate heirs to the monarchical power, was most closely associated with the Piast dynasty. Yet at the time of regional disintegration of Poland which occurred in the period 1138–1320, the disputes concerning succession to the Krakow throne, had led to a situation when side by side the principle of heredity, certain elements of electiveness of the supreme ruler had already been introduced. More and more often it was the magnates who decided about the election of the monarch, in exchange for support and certain class privileges. The first ruler to be elected from outside the Piast dynasty was the Czech king Vaclav II who ascended to the throne in the year 1291, having paid for the support of the nobility with the privileges granted to them in the town of Lutomyśl. The dying out of the Piast dynasty in the 14th century, had led to the situation when the succession of the Andegaven dynasty both in the male and female line, had to be obtain the approval of both the clergy and the knighthood. And although Jadwiga /Hedwig/ was recognized as the “natural monarch”, her husband Władysław Jagiełło, had to be formally elected by the nobility, regardless of the so called “treaty of Krew” – thus he was an elected king. In the 30’s of the 15th century, the principle of the hereditary rights to the throne sustained by the Jagiellon dynasty and the principle of the electiveness of the king supported by the nobility, became the object of arguments between the monarch and the “political nation”. Ultimately, it was the principle of electiveness that gained the upper hand, yet in practice it was subsequently realized within the Jagiellon dynasty. After the dying out of the Jagiellons, the Polish-Lithuanian state became fully elective, and when choosing each successive monarch, up until the year 1669, the nobility always took into consideration the blood ties of the successive king elect with the extinct Piast and Jagiellon dynasties.

⁵⁷ Na przykład W. Rudawski, *Historia Polski od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego*, t. I, Petersburg–Mohilew 1855, s. 4–5.